

PROF. DR HAB. JAN F. TERELAK

Rektor Wyższej Szkoły Suwalsko - Mazurskiej w Suwałkach

MGR JOLANTA ROSIŃSKA

Instytut Psychologii, Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie

SEMANTYCZNE I AKSJOLOGICZNE ASPEKTY SŁOWA JAKO ŚRODKA GLOBALIZACJI PROCESÓW CYWILIZACYJNYCH I KULTUROWYCH

Wstęp

Odwołując się do najstarszego źródła mądrości naszej kultury chrześcijańskiej, „Na początku było Słowo...”, które „...stało się Ciałem” Tak więc słowo jest początkiem (przyczyną) i końcem (skutkiem) człowieczeństwa. Czy tak patetyczne sformułowanie ma we współczesnym świecie jakieś odniesienia?

Poszukajmy odpowiedzi na to pytanie we współczesnych procesach globalizacji kultury i cywilizacji technicznej. *Signum temporis* naszych czasów, przełomu XX i XXI wieku, jest „skurczenie” się świata do rozmiarów „globalnej wioski” Zawdzięczamy to dynamicznemu rozwojowi komunikacji transkontynentalnej: telefonicznej, kablowej, satelitarnej, lotniczej. Doprowadziło to siłą rzeczy do przywrócenia „słowu” najważniejszej rangi w komunikacji interpersonalnej i tempie przemian ekonomicznych, politycznych i kulturowych we współczesnym świecie.

1. Globalizacja procesów ekonomicznych

W latach pięćdziesiątych rozpoczęto werbalne porozumienia w sprawach powoływania „wielonarodowych korporacji” oraz „regionalnej współpracy międzyrządowej”

a) *Wielonarodowe korporacje .*

Niewątpliwie rozpoczęły ten kierunek ekspansji dwa najbardziej rozwinięte pod względem technologicznym kraje świata, a mianowicie Stany Zjednoczone Ameryki Północnej i Japonia. Takie np. korporacje amerykańskie jak firmy: Exxon, Gillette, Colgate-Palmolive, IBM czy Coca-Cola ponad 50% swojej działalności prowadzą poza USA. Inne amerykańskie firmy, jak np.

CBS Records, General Tire, Macmillan Publishers, General Motors Ford i inne nie pozostają w tyle. Podobnie firmy japońskie: Sony, Honda, Mitsubishi, Seagrams i Nestle przełamały dość hermetyczne własne bariery kulturowe i rozpoczęły podbój świata. Za ich przykładem poszły firmy niemieckie, brytyjskie, francuskie, południowokoreańskie, włoskie, kanadyjskie itp. W ślad za międzynarodowymi korporacjami poszła obsługa bankowa, która takie miasta jak Los Angeles, Nowy Jork, Tokio, Hongkong, Londyn, Paryż uczyniły „mózgiem” światowego kapitalizmu. Fakty te postawiły przed psychologią organizacji i zarządzania nowe zadania metodologiczne, charakteryzujące się najogólniej rzecz biorąc systemowym podejściem do zarządzania, uwzględniającym lokalne właściwości kulturowe i postęp cywilizacyjny (Terelak 1999).

b) Regionalna współpraca międzynarodowa jest konsekwencją spadku politycznego po II Wojnie Światowej. Oczywiście polityczne tło regionalizacji współpracy międzynarodowej miało także swoje „dno” ekonomiczne, a mianowicie zniesienie barier celnych, wzajemne uprzywilejowanie w kulturze, turystyce i handlu. Takie regionalne kooperacje międzyrządowe jak Rada Wzajemnej Pomocy Gospodarczej Krajów Europy Wschodniej pod egidą ZSRR, czy też strefa meksykańsko-amerykańska, porozumienie kanadyjsko-amerykańskie czy też japońsko-amerykańskie są przykładem kolejnych etapów globalizacji ekonomicznej.

Wreszcie rok 1992 jest datą rozpoczęcia tworzenia Stanów Zjednoczonych Europy na wzór USA. Około 320 milionów ludzi z 12 państw: Francji, Danii, Belgii, Grecji, Irlandii, Włoch, Luksemburga, Holandii, Portugalii, Hiszpanii, Wielkiej Brytanii i Niemiec stworzyło Unię Europejską, która nie jest strukturą zamkniętą, o czym świadczą nowi kandydaci (Polska, Węgry, Czechy, Litwa, Estonia, Łotwa, Słowacja, Słowenia i Cypr) wchodzący 1 maja 2004 roku do Unii Europejskiej.

Trwające wiele lat negocjacje międzynarodowe uświadamiają jak trudne jest przekształcenie procesu politycznego w proces ekonomiczny i psychologiczny, wymagający, ogólnie mówiąc, zupełnie nowej mentalności i nowej kultury słowa u współczesnego człowieka.

2. Globalizacja procesów kulturowych

Globalizacja kulturowa jest zjawiskiem niezmiernie złożonym psychologicznie trudniejszym, gdyż przebiega z dużymi oporami narodowych kultur, opartych na lokalnych systemach wartości oraz doświadczeniu historycznym. Podstawową przeszkodą jest typ mentalności, określanej przez socjologów kultury jako „zaściankowość” (parafianiszczyzna) lub „fundamentalizm” kulturowy (religijny).

a) Zaściankowość to zawężone spostrzeganie świata, polegające na braku umiejętności dostrzegania różnic między różnymi kulturami oraz przy-

wiązanie do lokalnych systemów wartości i historii. Bariery kulturowe mają charakter symboliczny, choć niekiedy miały charakter polityczny, jak np. w przypadku tzw. żelaznej kurtyny lub religijny, jak np. w przypadku „kultury basenu śródziemnomorskiego” i „kultury azjatyckiej”

b) Fundamentalizm - to zjawisko bardzo hamujące globalizm kulturowy, gdyż zakłada „etnocentryczny punkt widzenia”, polegający na wyższości własnej kultury i jej dominacji nad innymi. Może wyrażać się w postaci „rasizmu”, „nacjonalizmu” lub „theizmu” (Kořakowski 1999). Doświadczenia ostatniej wojny światowej na temat nacjonalizmu, doświadczenia amerykańskie z rasizmem w Ameryce oraz fundamentalizm w Iranie oraz obecne zjawiska terroryzmu światowego są tylko ilustracją powyższej tezy o hamującej roli braku tolerancji na odmienność (kulturową, polityczną, etniczną, religijną) innego człowieka.

Pozostaje otwarte pytanie, w jaki sposób w zarządzaniu globalnym należy uwzględniać różnice międzykulturowe w sposobie porozumiewania się? Doświadczenia polityków są dość pesymistyczne, gdyż mimo formalnej instytucji ONZ, mającej chronić interesy globalne i lokalne, faktycznie w wielu miejscach naszego globu istnieją wojny lokalne, pragnące siłą udowodnić, że mówiąc to samo w sensie semantycznym przypisujemy tym słowom inne znaczenie aksjologiczne. Tak więc podstawową trudnością w komunikacji międzyludzkiej było zawsze psychologia słowa, które co innego może znaczyć (aspekt semantyczny, denotacyjny) i co innego oznaczać (aspekt aksjologiczny, konotacyjny). Ten ostatni aspekt zawsze był i jest nadal źródłem konfliktów interpersonalnych w skali jednostkowej i globalnej.

3. Psychologiczna realność słowa jako środka komunikacji interpersonalnej

Dziedziną, która zajmuje się psychologiczną realnością słowa w jego wymiarze semantycznym jest *psycholingwistyka*. Odróżniając za logiką znaczenie *denotacyjne* i *konotacyjne* słowa zwraca uwagę na różne skutki psychologiczne w systemie percepcyjno-poznawczym człowieka.

a) Znaczenie denotacyjne słowa

I tak *denotację*, rozumianą w sensie logicznym jako *zbiór desygnatów danej nazwy*, w sensie psychologicznym rozumiemy jako:

Odnoszenie się słowa do desygnatu lub klasy desygnatów (tj. rzeczy, przedmiotów, zdarzeń, sytuacji lub właściwości przedmiotu). Ten aspekt denotacji znany jest egzaminatorom, gdy student uczy się bez zrozumienia. Mówimy mu wtedy kolokwialnie, że „wie gdzie dzwonią ale nie wie w którym kościele”

Odnoszenie się do sensu słowa, tzn. miejsca w systemie relacji łączących je z innymi słowami w systemie leksykalnym danego języka, co w sensie psychologicznym określa system orientacyjno-poznawczy człowieka. Mówimy o człowieku, że ma bogaty lub ubogi słownik lub też większą lub mniejszą łatwość wystawiania się. Niewątpliwie wiąże się to z edukacją człowieka.

b) Znaczenie konotacyjne lub aksjologiczne słowa

W logice znaczenie konotacyjne definiuje się jako *stosunek zachodzący między nazwą a zespołem cech charakteryzujących desygnaty tej nazwy*. W psychologii znaczenie konotacyjne odnosi się do wszystkich procesów emocjonalnych i poznawczych, które dane słowo wywołuje poza samym odpowiadającym mu pojęciem. Tak więc w ramach przestrzeni semantycznej każdego słowa można zlokalizować znaczenie konotacyjne każdego pojęcia na kontinuum trzech wymiarów: *siły* (silny – słaby), *aktywności* (aktywny – bierny) oraz *ewaluacji* (dobry – zły). Z wielu badań psycholingwistycznych (np. badania C.E. Osgooda, G.J. Suci, P.H. Tannenbauma, 1957; za: Kurcz 1976) wynika, że spośród tych trzech wymiarów czynnik aksjologiczny w największym procencie odpowiada za znaczenie konotacyjne słowa oraz ma zastosowanie uniwersalne (badania międzykulturowe). Tak więc system wartości jako integralna część osobowości a nie przede wszystkim sprawność umysłowa leżą u podstaw posługiwania się słowem jako środkiem komunikacji interpersonalnej. Jak sama nazwa komunikacji interpersonalnej wskazuje komunikują się osoby, ze swoją kulturowo uwarunkowaną osobowością a nie ich substraty intelektualne. Zrozumienie tego faktu nie jest wystarczające we współczesnych systemach edukacyjnych, nastawionych głównie na kształtowanie umysłów a nie na rozwój osobowości człowieka. Zjawisko to potwierdza się także w preferowaniu w polskich uczelniach humanistycznych modnych w psychologii anglosaskiej nurtów kogniistyki lub psychologii poznawczej i ignorowanie ujęcia personalistycznego człowieka. Efektem tego jest kształcenie sprawnych intelektualnie technokratów (Koźmiński 1999), którzy na każdym szczeblu organizacji życia społecznego potrafią precyzyjnie odpowiedzieć: Jak to się robi? Ale nie wiedzą lub nie zastanawiają się nad tym: Jaki to ma sens społeczny? (Lem 1999). Przydatność ekspercka takich osób, bez względu na to jakie zajmują miejsce w strukturze organizacyjnej, jest ograniczona a niekiedy szkodliwa dla wizji współczesnego globalnego świata (Morawski 1999).

3. Podmiotowy charakter słowa jako środka komunikacji społecznej

Komunikacja społeczna jest obszarem, w którym objawiają swoją doniosłość aspekty epistemologiczne oraz aksjologiczne. W komunikacji centralne znaczenie przypada językowi „Wszelkie poznanie świata przez

człowieka następuje za pośrednictwem mowy. Pierwsza orientacja w świecie dokonuje się w nauce mówienia. Ale nie tylko to. Językowy charakter naszego „bycia- w – świecie” określa w końcu cała sfera doświadczenia” (Anzenbacher 1992, s.65).

Jaspers (1990, s.195) jest zdania, że „Odkąd Gorgiasz określił język jako nieodzowne medium przekazu tego, co poznaliśmy, skazując nas zarazem nieuchronnie na błądzenie, żaden filozof nie może rozważać myślenia, prawdy, rzeczywistości nie biorąc pod uwagę języka. Gorgiasz powiedział: gdybyśmy mogli poznać byt, to nie moglibyśmy tego poznania przekazać. Z najradykałniejszego sceptycyzmu wobec języka wzięła swój początek filozofia języka. Wiedza o języku należy do podstaw filozoficznej świadomości.”

Aby komunikacja mogła mieć miejsce musi dojść do spotkania, do spotkania raczej nie dwóch nadawców informacji, ale dwojga ludzi. Tischner (2002) dowodzi, że podstawowym źródłem wszelkich przeżyć aksjologicznych jest spotkanie i dialog z drugim człowiekiem. „Spotkanie jest czymś więcej niż zwyczajnym „zetknięciem się z drugim”, z widzeniem czy słyszeniem drugiego. Spotkanie to Wydarzenie. Od spotkania zaczyna się dramat, którego przebiegu nie da się przewidzieć. (...) Przeżywając spotkanie, wiemy w sposób pewny: drugi jest, jest inny, jest transcendentny. Wiemy również coś więcej: on i ja znajdujemy się w przestrzeni dobra i zła, wartości i antywartości. Mogę dotknąć drugiego, skrzywdzić go, mogę mu przynieść radość. Podobnie on. W ten sposób skłania mnie nie tylko do preferencyjnego czucia, lecz również do preferencyjnego myślenia. Aksjologia wyrasta z samego rdzenia tego, kim jestem” (Tischner 2002, s.482).

Koncepcji spotkania odpowiada, zatem, ujmowanie komunikacji w aspekcie kontaktu interpersonalnego, w którym bardzo ważne okazuje się wzajemne oddziaływanie na siebie osób uczestniczących w komunikowaniu się.

K. Deaux i L.S.Wrightsmann (1984, za: Sęk 2000) twierdzą, że we współczesnych pracach dotyczących teorii komunikacji eksponuje się przynajmniej cztery aspekty procesu komunikacji. Po pierwsze, komunikacja jest tworzeniem wspólnego systemu społecznego, co oznacza, że biorą w niej udział dwie lub więcej osób, z których każda wnosi do owego procesu swe własne oczekiwania i intencje. Po drugie, komunikacja jest ciągle dziejącym się, dynamicznym systemem; z tego powodu ważniejsze jest badanie sekwencji zachowań aniżeli izolowanych związków typu „bodziec-reakcja” Po trzecie, komunikacja werbalna i niewerbalna są częścią tego samego systemu przekazywania informacji. I wreszcie, po czwarte, ważny jest również relacyjny komponent informacji, a więc nie tylko to, co jest przekazywane, lecz również w jaki sposób; ten aspekt rozważany jest głównie w odniesieniu do równowagi sił między partnerami interakcji.

W książce J. Stewarta (2002) podkreślana jest teza, że *komunikacja - obok funkcji ekspresyjnych czy instrumentalnych - jest przede wszystkim procesem kształtowania osoby*. „Najpłodniejsze jest ujęcie komunikacji jako procesu współpracy, a nie czegoś, co jedna osoba robi „drugiej” oraz, że komunikacja jest procesem, w którym tożsamości osobiste są przedmiotem negocjacji i ulegają zmianie” (Stewart 2002, s.15).

Podkreślany jest także aspekt podmiotowości uczestników spotkania czy rozmowy, wyrażający się we wzajemnym poszanowaniu, godności i dążeniu do prawdy zarówno o sobie samym, jak i prawdziwości przekazywanych tez: „komunikacja interpersonalna zachodzi między osobami, a nie między rolami, maskami czy stereotypami. Komunikacja interpersonalna między tobą a mną może nastąpić tylko wtedy, gdy każdy z nas coś da z siebie, a jednocześnie będzie otwarty na taki sam komunikat z drugiej strony.” (tamże, s.26)

Okazuje się, że „komunikacja w znacznym stopniu zawiera nie tylko akcję, ale raczej akcję i reakcję, nie tylko bodziec, ale i bodziec, i odpowiedź. Z tej perspektywy „dobrze” komunikujący nie tylko sprawnie przygotowuje i przesyła przekazy, ale także śledzi znaczące reakcje na swoją komunikację. Badanie ludzkiej komunikacji staje się badaniem tego, jak ludzie „rozmawiają” i jak „odpowiadają” (tamże, s.46)

Wydaje się to bardzo ważne zwłaszcza w wymiarze edukacyjnym, naukowym czy politycznym. Docieramy do wymiaru aksjologicznego i epistemologicznego, który można wyrazić w pytaniach: Czy to, co przekazuję jest prawdą? Czy w ogóle możemy coś wiedzieć? Jak duża jest odpowiedzialność za przekazywane słowa? Jakie skutki czy oddźwięk może wywoływać przekazywanie odbiorcom danych teorii naukowych czy obietnic politycznych? Jaka jest granica między edukacją a propagandą?

Kiedy wiedza jest przekazywana jednostronnie i z brakiem troski o prawdę, może mieć charakter propagandowy. „Propaganda jest komunikowaniem jednego punktu widzenia, jest raczej przekonywaniem do jakiegoś rozwiązania (decyzji, opinii, towaru, wyboru polityka, zachowania się) niż formą informowania. Obejmuje zręczne posługiwanie się obrazami, symbolami, stereotypami; odwołuje się do naszych uprzedzeń i emocji. Zawsze jest jednokierunkowa: sugestie, co robić, o czym i jak myśleć – płyną od źródła wpływu (często będącego autorytetem lub przynajmniej przedstawianego w ten sposób) do mas (a nie odwrotnie)” (Pratkanis, Aronson 2003, s. VIII).

Warto także zwrócić uwagę na kwestię ograniczoności poznawczej i naukowej. Jak zauważa Jaspers (1990. s.55) „Doświadczamy granic nauki jako granic możliwej wiedzy i granic naszego rzeczywistnienia świata dzięki wiedzy i umiejętnościom, wiedza naukowa zawodzi w obliczu wszelkich pytań ostatecznych. Doświadczamy granic komunikacji – nie udaje się ona nigdy w pełni.” W wymiarze hołdowania wartościom, w szacunku dla prawdy, od-

powiedzialności czy mądrości warto niekiedy nadmieniać o słabościach nauki, a przede wszystkim o tym, że nie jest ona jedyną możliwością interpretacji świata i rozumienia człowieka. Niby teza oczywista, a jakże ignorowana i ujawniająca się masowym zaufaniu do nauki lub pseudonauki.

Karl Popper dowodzi, że: „Podobnie jak każdy ma swoją filozofię, tak też każdy – zazwyczaj nieświadomie – ma swoją teorię poznania; i wiele przemawia za tym, że nasze teorie poznania oddziałują decydująco na nasze filozofie. Ich podstawowe pytanie brzmi: czy w ogóle możemy coś wiedzieć? Odpowiedź nie jest pesymistyczna, relatywistyczna ani sceptyczna; wskazuje ona, że możemy się uczyć na swoich błędach. Przybliżanie się do prawdy jest możliwe. To była moja odpowiedź na teoriopoznawczy optymizm: możliwość niezawodnej wiedzy nie jest nam dana. Nasza wiedza jest krytycznym zgadywaniem, siatką hipotez, pasmem przypuszczeń” (Anzenbacher 1992, s. 47).

Zauważa się więc, że w komunikacji społecznej nie można redukować li tylko do wymiany informacji.. Spotkanie stwarza przestrzeń do oddziaływania aksjologicznego czy wspólnego poszukiwania prawdy, dyskursu czy namysłu nad rzeczywistością. Kluczowe staje się dostrzeżenie w komunikacji sprzężenia zwrotnego między jej uczestnikami i ważności przekazywanych wartości oraz odpowiedzialności za przekazywane treści, które stają się czynnikami kształtującymi zarówno nadawcę jak i odbiorcę.

Wnioski

Jednym z najważniejszych zadań na początku trzeciego tysiąclecia, przede wszystkim stojących przed systemami edukacji, jest z pewnością nauka tolerancji i akceptacji człowieka o innej politycznej wizji świata, innych wartościach moralnych, statusie ekonomicznym. Można to osiągnąć na wiele sposobów, jak np. poprzez: badania międzykulturowe, badania natury ludzkiej, działania ekumeniczne i poszukiwanie wspólnej koncepcji świata wartości. W tym znaczeniu spór o wpisanie do preambuły przyszłej Konstytucji Unii Europejskiej „wartości chrześcijańskich” jest lepszym doświadczeniem ludzkości niż prowadzenie wojen w tzw. słusznej sprawie. Dylemat słowa lub popędu agresji jest ciągle aktualnym konfliktem gatunku ludzkiego, sprawozdającym się do traktowania drugiego człowieka podmiotowo lub instrumentalnie. Dlatego ekumenizm i negocjacje jako narzędzia słowa są większą nadzieją dla globalizacji procesów cywilizacyjnych i kulturowych niż wojny prowadzone w imię postępu cywilizacji technicznej i preferowanych wartości kulturowych.

Bibliografia

- Anzenbacher, A. (1992). *Wprowadzenie do filozofii*. UNUM Wydawnictwo Polskiego Towarzystwa Teologicznego: Kraków.
- Jaspers, K. (1990). *Filozofia egzystencji*. Państwowy Instytut Wydawniczy: Warszawa.
- Kołakowski, L. (1999). Moje wróżby w sprawie przyszłości religii i filozofii (ss. 309-316). W: J. Koziński (red): *Humanistyka przełomu wieków*. Wyd. Akademickie „Zak”: Warszawa.
- Koźmiński, S. (1999). Kultura menedżerska (ss. 317-335). W: J. Koziński (red): *Humanistyka przełomu wieków*. Wyd. Akademickie „Zak”: Warszawa.
- Kurcz, Ida (1976). *Psycholingwistyka*. PWN: Warszawa.
- Lem, S. (1999). Krótkie uwagi o humanizmie (ss. 336-342). W: J. Koziński (red): *Humanistyka przełomu wieków*. Wyd. Akademickie „Zak”: Warszawa.
- Morawski S. (1999). W Janusowym widnokregu (ss. 287-308). W: J. Koziński (red): *Humanistyka przełomu wieków*. Wyd. Akademickie „Zak”: Warszawa.
- Pratkanis, A., Aronson, E. (2003), *Wiek propagandy*. Wydawnictwo Naukowe PWN: Warszawa.
- Sęk, H. (red.). (2000). *Spółeczna psychologia kliniczna*. Wydawnictwo Naukowe PWN: Warszawa.
- Stewart, J. (2002). *Mosty zamiast murów. O komunikowaniu się między ludźmi*. Wydawnictwo Naukowe PWN: Warszawa.
- Tischner, J. (2002). *Myślenie według wartości*. Wydawnictwo Znak: Kraków.
- Terelak, J.F. (1999). *Psychologia menedżera*. Wyd. „Difin”: Warszawa.

Streszczenie

Autorzy rozważają semantyczny i aksjologiczny sens słowa jako środka globalnej komunikacji we współczesnym świecie. Zwraca uwagę na asymetrię między denotacyjnym i konotacyjnym aspektem słowa jako istotnego źródła trudności w komunikowaniu się ludzi w globalizacji procesów cywilizacyjnych i kulturowych. Wyjściem z tego impasu może być jedynie edukacja humanistyczna współczesnego człowieka oparta na podmiotowym a nie instrumentalnym traktowaniu drugiego człowieka i wzajemnym poszanowaniu systemów wartości.